

MINIWYWIAD Z JERZYM LANDSBERGIEM



— Zdobył pan w ubiegłym roku trzy tytuły mistrza Polski w rajdach (w klasie) i w wyścigach (w klasie I wszechklas). Jak będzie w bieżącym sezonie?

— Nie uda mi się powtórzyć osiągnięć z roku 1975, najlepszego dotychczas w mojej karierze. Trzech tytułów mistrza Polski nie zdobędę. Natomiast jeden w klasie już mam zapewniony. Znajduję się także na drugim miejscu za Tomaszem Ciecierzyńskim w klasyfikacji o Puchar Prezesa, nazywaną także konkurencją wszechklas. Rajd Warszawski rozstrzygnie, komu przypadnie to trofeum. Ponadto jestem pierwszym pretendentem do Pucharu Redakcji „Motor” za największą ilość zwycięstw w eliminacjach MP.

Ten rok także mogę zaliczyć do udanych. Startowałem wiele, nabrałem dalszego doświadczenia na Renault 5. Podczas eliminacji o Puchar Krajów Socjalistycznych zdobywałem punkty dla zespołu narcdowego, który obecnie zajmuje wraz z NRD pierwsze miejsce. Próbowalem także swoich sił na Flacie 126P. Za namową działaczy z Bielska Białej startowałem maluchem w eliminacjach wyścigowych MP w Toruniu i... wygrałem klasę. Myślę, że praca nad tym samochodem może dać w przyszłości dobre rezultaty.

— Najbliższe plany?

— Dzięki firmie Marlboro, która jest moim sponsorem wystartuję prawdopodobnie w przyszłym roku w mistrzostwach Europy. Nie wiem tylko, czy będę nadal jeździł na Renault 5, czy też przesładę się na większy model tej samej firmy. Zamierzam także po raz drugi wystartować w rajdzie Monte Carlo. Tym razem planuję pojechać całą trasę na polskim ogumieniu.